

Sygn. akt I ACa 626/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska (spr.) SSA Maria Iwankiewicz
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) Fabryce (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o rozwiązanie spółki

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 12 kwietnia 2013 r., sygn. akt VI GC 111/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Danuta Jezierska Artur Kowalewski Maria Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 626/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie rozwiązał (...) Fabrykę (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W., zarejestrowaną w Krajowym Rejestrze Sądowym pod pozycją (...), ustanowił A. G. zamieszkałego w B. przy ul. (...) likwidatorem (...) Fabryki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. oraz zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda koszty procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że sprawa była już przedmiotem rozpoznania Sądu Okręgowego w Koszalinie, który wyrokiem z dnia 9 lutego 2012 r. powództwo oddalił uznając, że powód nie udowodnił, aby istniały ważne przyczyny rozwiązania spółki wynikające ze stosunku spółki. Przytoczył też uzasadnienie tego Sądu i wskazał, że wyrok ten zaskarżył powód zarzucając naruszenie szeregu norm procesowych - przez oddalenie wniosków dowodowych powoda, przyjęcie powagi

rzeczy osądzonej w zakresie twierdzeń o faktach, wniosków i dowodów, które nie były przedmiotem rozpoznania w powoływanych sprawach X GC 250/03 SO w Poznaniu i w sprawach VI GC 61/08, VI GC 7/09 I IV GC 77/09 SO w Koszalinie, dowolność w ocenie dowodów - co skutkowało naruszeniem prawa materialnego tj. art. 271 pkt 1 k.s.h. przez niezasadne uznanie, że nie zachodzą ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki uzasadniające jej rozwiązanie.

Apelację powoda Sąd Apelacyjny w Szczecinie uznał za uzasadnioną i wyrokiem z dnia 12 września 2012 r. w sprawie I ACa 450/12 uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Sąd Apelacyjny za uzasadnione uznał zarzuty naruszenia prawa procesowego, począwszy od zarzutu niezasadnego oddalenia wniosków dowodowych powoda uznanych za niesprecyzowane, poprzez zarzuty wadliwego zastosowania przepisów o prekluzji procesowej, a skończywszy na zarzutach błędnego przyjęcia istnienia powagi rzeczy osądzonej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji nie poczynił żadnych ustaleń faktycznych istotnych w dla oceny zgłoszonego w pozwie żądania. Za trafne uznał, że dla wykazania, iż pozwana zbyła nieruchomość w M. wraz z zakładem produkcyjnym W. K. za cenę zaniżoną, nieodpowiadającą rzeczywistej wartości zakładu konieczne byłoby przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, bowiem wymagało to wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c. a takiego dowodu powód w terminie nie zgłosił. Jednak na podstawie zaofiarowanych przez powoda dokumentów, zdaniem Sądu Apelacyjnego, możliwe było ustalenie - w zakresie nie wymagającym wiadomości specjalnych - czy zbycie zakładu było uzasadnione w sytuacji spółki i jakie przyniosło dla pozwanej skutki - a w szczególności możliwe było zaprezentowanie stanowiska odnośnie tego, czy twierdzenie powoda o faktycznych przyczynach zbycia nieruchomości w kontekście kosztów, jakie obecnie spółka ponosi w celu jej dzierżawy, zasługuje na uwzględnienie. Za uzasadniony Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 479⁽¹²⁾ § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny wskazał też, iż ocena dowodów z osobowych źródeł dowodowych (tak zeznań świadków, jak o zeznań strony) była nadmiernie pobieżna. Podkreślił, że rolą Sądu nie było zbadanie czy przesłanki rozwiązania spółki istniały w grudniu 2005 r., lecz zgodnie z art. 316 k.p.c. - czy istniały w chwili zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie. Ostatecznie Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd 1 instancji nie rozpoznał istoty sprawy (art. 386 § 4 k.p.c.), co skutkowało musi być uwzględnieniem apelacji i uchyleniem zaskarżonego wyroku.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny nakazał ocenić wnioski dowodowe zawarte w pozwie i dalszych pismach procesowych z uwzględnieniem treści art. 479¹² k.p.c. i faktu, że jeżeli poszczególne wnioski dowodowe okażą się w ocenie Sądu nadmiernie ogólne - winien poczynić jeszcze przed rozprawą czynności przewidziane w art. 208 § 1 k.p.c. w celu sprecyzowania przez powoda okoliczności które chce wykazywać poszczególnymi dowodowymi lub wskazania przyczyn, dla których okoliczności te uznaje za istotne dla rozstrzygnięcia. Ewentualnie stosując normę art. 227 k.p.c. Sąd powinien samodzielnie ograniczyć tezy dowodowe wyłącznie do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń faktycznych pozwu, oddalając wnioski dowodowe w tym zakresie, w jakim dotyczą one (zdaniem Sądu) okoliczności nieistotnych, nadto ustalić, czy strony nie utraciły prawa do powoływania nowych dowodów po wniesieniu pozwu i odpowiedzi na pozew. Sąd Apelacyjny nakazał też uwzględnienie reguł określonych art. 230 k.p.c. w zw. z art. 210 § 2 k.p.c. i art. 229 k.p.c. Wskazał, że dopiero należyce zebrany materiał dowodowy Sąd powinien uczynić podstawą ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy - w sposób zmierzający do weryfikacji twierdzeń faktycznych powoda i pozwanej, bacząc na konieczność oparcia ustaleń faktycznych jedynie na tych dowodach, które włączył w poczet materiału dowodowego oraz wyjaśnić przyczyny, dla których pozostałych dowodów nie uwzględnił i ocenić je w płaszczyźnie normy art. 271 k.s.h. W szczególności powinien ocenić aktualną sytuację wspólnika w spółce w relacjach z innymi wspólnikami, fakt, czy pozostali wspólnicy (lub ich najbliżsi) czerpią poza dywidendą korzyści materialne z udziału w spółce oraz jaka jest proporcja tych korzyści w stosunku do wartości dywidendy wypłacanej w ostatnich latach poszczególnym wspólnikom oraz kwestię prowadzenia przez pozostałych wspólników (ich najbliższych) działalności gospodarczej o profilu zgodnym z działalnością spółki i pozostawiania tej działalności w stosunku konkurencji z działalnością spółki, jaką rolę odgrywa w spółce (przy podejmowaniu decyzji przez pozostałych wspólników) W. K. oraz co do korzyści, jakie czerpie obecnie ze współpracy ze spółką.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd przywołał treść art. 271 pkt 1 k.s.h. Wskazał, że powód domagając się rozwiązania pozwanej spółki powołał się na sześć ważnych, w rozumieniu art.271 k.s.h., powodów wywołanych jej stosunkami:

- 1/ odpadnięcia pierwotnego celu i konstrukcji pozwanej spółki, leżących u podstaw jej zawiązania przez wspólników założycieli,
- 2/ notorycznego wykorzystywania swojej pozycji przez wspólników większościowych i członków ich rodzin prowadzące do rażącej dysproporcji w korzyściach osiągniętych ze spółki w porównaniu z korzyściami osiąganymi przez powoda,
- 3/ zaangażowania wspólników większościowych i członków ich rodzin w działalność konkurencyjną względem działalności spółki,
- 4/ pozbawienia powoda jako wspólnika mniejszościowego istotnych uprawnień przez wspólnika większościowego,
- 5/ trwałego konfliktu pomiędzy wspólnikami,
- 6/ braku rozwiązań alternatywnych do orzeczenia o rozwiązaniu spółki.

Sąd każdą z powoływanych podstaw postanowił omówić z osobna. Podkreślił, iż tak twierdzenia, jak okoliczności faktyczne, na których twierdzenia zostały zbudowane oraz dowody na ich poparcie, powoływane w ramach poszczególnych przesłanek, wzajemnie się zazębiają. Wskazał, że ustalenia faktyczne - omówione przy ocenie poszczególnych przesłanek - poczynione zostały na podstawie dowodów z dokumentów zaofiarowanych przez strony, z wyłączeniem dokumentów wskazanych w pkt 2 postanowienia dowodowego k#1288, jako nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i z tej przyczyny oddalił wnioski dowodowe powoda. Sąd uznał, że nie jest możliwym ścisłe ustalenie, czy strony uchybiły terminom podnoszenia twierdzeń i zgłaszania dowodów określonych przepisami art. 479¹² i 479¹⁴ k.p.c. i w konsekwencji nie zastosował sankcji wynikających z tychże norm. Na podstawie art.479¹² § 1 k.p.c. Sąd nie uwzględnił jedynie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego d/s szacowania nieruchomości, gdyż powód od początku procesu kwestionował wysokość ceny, za jaką zbyt zostały nieruchomości spółki, winien więc taki wniosek zgłosić już w pozwie. Za spóźniony Sąd uznał też wniosek o dopuszczenie dowodu z pisma spółki kierowanego w 2008 r. do pełnomocnika powoda oraz dowód z zestawienia wypłat dokonywanych na rzecz dostawców pozwanej - złożone na ostatniej rozprawie. Sąd uznał, że niewielkie znaczenie dla poczynionych ustaleń miały dowody osobowe. Zdaniem Sądu, zeznania świadka S. - rzeczoznawcy sporządzającego operat szacunkowy nieruchomości w O. nie mogą stanowić dostatecznej podstawy ustalenia, czy spółka wykazywała w dokumentach sprawozdawczych fikcyjne nakłady na tę nieruchomość. Z kolei świadek S. nie pamiętał lub nie znał szczegółów związanych z finansowaniem nadzorowanych przez niego inwestycji pozwanej spółki.

Również niewielkie znaczenie, zdaniem Sądu, miały zeznania powoda i reprezentanta pozwanej B. K., gdyż wskazane osoby w istocie relacjonowały jedynie swoją ocenę odmienną od oceny strony przeciwnej. Sąd podkreślił, że w świetle zasad kodeksowych dowód z przesłuchania stron ma zresztą charakter jedynie dowodu pomocniczego dla ustalenia okoliczności, których ustalić nie można przy pomocy innych dowodów a bardzo obszerny materiał dowodowy zaofiarowany przez strony nie mógł być uzupełniony co do istotnych okoliczności zeznaniami wskazanych osób. Dlatego też Sąd oddalił wniosek o uzupełniające przesłuchanie stron, gdyż dowód ten nie wniósłby do ustaleń faktycznych nic ponad to, co wynika z protokołu zgromadzenia wspólników z 21.03.2013 r. lub z zebranego już w sprawie materiału dowodowego. Tak samo w zasadzie nieistotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy były, zdaniem Sądu, wydruki z korespondencji e-mail pełnomocników w okresie pertraktacji co do zakupu udziałów powoda, te bowiem potwierdzają jedynie rozbieżność stanowisk stron co do wartości udziałów.

Sąd wskazał, że o ile początkowo współnikami pozwanej spółki byli W. K. (2) i J. K., o tyle w okresie późniejszym współnikami stali się lub są m.in. B. K. (żona W.) na podstawie darowizny części udziałów W. K. (2), M. J. (1) (córka W. i B.), M. Ż. (córka W. i B.) i A. Ł. (z domu K. - córka W. i B.). Osoby te powoływane były tak w skład zarządu, jak i rady nadzorczej spółki. Do rady nadzorczej powoływani byli również członkowie ich rodzin m.in. M. J. (2). Osoby te, związane więzami pokrewieństwa, pozostają w opozycji do powoda, a dysponując łącznie przeważającą liczbą głosów, z reguły głosują identycznie. Pozwala to uznać ich za współnika większościowego w relacji do powoda W. K. (2) przestał być co prawda współnikiem z dniem 14.06.2010 r., jednak nie można wykluczyć, zdaniem Sądu, iż z uwagi na powiązania rodzinne z pozostałymi w spółce współnikami (krewnymi), nadal nie jest pozbawiony nieformalnego wpływu na decyzje spółki. Sam zaś fakt, iż - jak twierdzi pozwana - współpraca z nim zasadza się na kooperacji i że tenże był współnik wynajmuje spółce hale produkcyjne, czyni ten wpływ na strategię spółki tym bardziej prawdopodobnym. Co prawda ani skład współników, ani sposób ich głosowania nie stoją w sprzeczności z prawem, jednak okoliczność ta ma znaczenie dla oceny całokształtu stosunków w spółce.

Następnie Sąd dokonał omówienia poszczególnych podstaw rozwiązania spółki wskazywanych przez powoda.

Podstawa I - odpadnięcie pierwotnego celu i konstrukcji pozwanej spółki leżących u podstaw jej zawiązania przez współników założycieli

W ocenie Sądu Okręgowego ta wskazywana przez powoda podstawa rozwiązania spółki została wykazana. Nie jest bowiem sporne, iż to bracia - W. K. (2) i J. K. zawiązali spółkę z o.o. (...) w dniu 4.10.1990 r. Kapitał zakładowy w chwili zawiązania spółki wynosił (po denominacji) 247.000 zł podzielonych na 1.000 udziałów, z czego W. K. (2) objął 800, a J. K. 200 udziałów. Przedmiotem działalności spółki była produkcja kabli, drutu, wyrobów sztucznych oraz działalność handlowa. Zawiązując spółkę jej założyciele przewidzieli typowy mechanizm ograniczenia zbywalności udziału ustanawiając „kodeksowy” wymóg zgody zarządu, choć nie prowadzili ograniczeń dalej idących, aniżeli przewidywał to art.181k.h. Wspólnicy nie powołali rady nadzorczej. Sposób powoływania zarządu odpowiadał zasadzie kodeksowej. Do zarządu powołani zostali obaj wspólnicy. I chociaż w chwili zawiązywania spółki powód był współnikiem mniejszościowym, jednak całokształt powołanych powyżej uregulowań odpowiadał potrzebom niewielkiej, zarządzanej przez samych współników strukturze. Sąd zwrócił uwagę, że uregulowaniem, które potwierdzałoby podawany przez powoda cel powołania spółki „rodzinnej” był wymóg jednomyślności uchwał podwyższających kapitał zakładowy, choć wymóg ten wspólnicy znieśli zmieniając umowę aktem notarialnym nr (...) i wprowadzając przy tym również możliwość podwyższenia kapitału zakładowego bez zmiany umowy spółki. Na dowód istnienia tej podstawy rozwiązania spółki powód przedłożył szereg aktów notarialnych i tekstów jednolitych umowy. Stwierdził, że współnik większościowy do pierwotnych uregulowań umowy wprowadził szereg zmian, które ograniczały uprawnienia powoda. I choć powód, w ramach tej podstawy, nie wskazał przy tym, które z wprowadzanych zmian umowy miałyby niweczyć podstawowy cel spółki pierwotnej tj. prowadzenie działalności wyłącznie przez braci K., to niewątpliwie rozbudowywanie struktury, dopuszczanie nowych współników połączone z podwyższeniem kapitału, którego to podwyższenia powód nie był beneficjentem, wraz ze zmianami umowy spółki, które pogarszały formalną pozycję powoda rzeczywiście zbliżyły pozwaną spółkę do spółki o charakterze zdecydowanie bardziej kapitałowym. W tej strukturze powód nie był już jednym z dwu znaczących współników i zarządców, a wskutek konfliktu i opozycji pozostałych współników i zmian strukturalnych uregulowań, stał się jedynie współnikiem mniejszościowym pozbawionym wpływu na sprawy spółki.

Zdaniem Sądu Okręgowego tak „obiektywnie” ujmowany cel powołania osoby prawnej, jak i „subiektywne” cele, które poszczególne wspólnicy zamierzali realizować powołując spółkę, mieszczą się w pojęciu „celu” spółki wskazanego w art.271 k.s.h. I o ile pozwana spółka i jej pierwotny współnik W. K. (2) (sam lub jego rodzina) realizują nadal cel, jakim było prowadzenie działalności gospodarczej, o tyle nie jest już możliwym - z uwagi na zmianę struktury spółki i konflikt między współnikami- realizowanie przez powoda „subiektywnego” celu, jakim miało być dla niego prowadzenie działalności gospodarczej (zatem zarządzanie tą działalnością i uzyskiwanie z niej zysków). Spółka zachowała charakter spółki „rodzinnej”, bowiem współnikiem większościowym był niewątpliwie (do czasu zbycia udziałów w czerwcu 2010 r.) brat powoda- W. K. (2), ale również szwagierka powoda - B. K. i jego bratanica -

M. K. i A. Ł.. Jednak ten układ wzajemnych powiązań rodzinnych części wspólników, dysponujących niewątpliwie większościovym pakietem udziałów, co najmniej utrudnia powodowi realizację celów, które miały istotne dla niego znaczenie przy powzięciu decyzji o założeniu spółki z bratem.

Podstawa IV- pozbawienie powoda jako wspólnika mniejszościowego istotnych uprawnień przez wspólnika większościowego

Odnosząc się do zarzutów powoda, iż dokonywane zmiany umowy spółki były dla niego niekorzystne i marginalizowały jego znaczenie w spółce, Sąd Okręgowy wskazał, że samo powołanie rady nadzorczej nie może zostać uznane za uszczuplające prawa wspólników. Pozwana spółka już w 2001 r., w chwili przerejestrowania jej do KRS, miała kapitał zakładowy w wysokości 1.240.928 zł, zatem zobligowana była ustawowo do powołania rady nadzorczej. Wymóg powołania rady nadzorczej nie musi się jednak łączyć z wyłączeniem prawa wspólnika do indywidualnej kontroli. Pozbawienie wspólnika tego prawa, ogranicza powodowi, choć zgodnie z obowiązującym prawem, możliwość uzyskiwania przez niego informacji o stanie i działaniach spółki bardziej szczegółowych, aniżeli informacje, których zechce wspólnikowi udzielić zarząd.

Sąd podkreślił, że powód już w momencie zawiązania spółki był wspólnikiem mniejszościowym, a ustanowione w umowie pierwotnej quorum ważności obrad zgromadzenia wspólników pozwalało W. K. (2) ważnie obradować nawet bez obecności powoda. Nie zapewniało to powodowi w istocie żadnego formalnego wpływu na treść uchwał podejmowanych przez zgromadzenie wspólników. Ta różnica w proporcji posiadanych udziałów pogłębiła się w chwili, gdy obaj bracia zgodnie podwyższyli kapitał zakładowy spółki. Niemniej w okresie, gdy bracia K. współdziałali ze sobą, faktyczny wpływ powoda na sprawy spółki mógł być większy, aniżeli wynikający z liczby posiadanych udziałów. Zmiany umowy spółki poprzez wykreślenie wymogu zgody zgromadzenia wspólników na zbywanie nieruchomości przez spółkę lub upoważnienie zarządu spółki do rozporządzania prawami i zaciąganie zobowiązań bez uchwały zgromadzenia wspólników, bez względu na wartość tej czynności, nie zmniejszyło uprawnień powoda i nie ograniczyło jego wpływu na sprawy spółki. Jednak zmiany te, choć w pełni dopuszczalne w świetle uregulowań kodeksu spółek handlowych, w rzeczywistości pomniejszyły tak dostęp powoda do informacji o spółce, jak i jego wpływ na sprawy spółki. Istotnym jest bowiem to, że powód uczestnicząc w podejmowaniu uchwał zgromadzenia wspólników co do zbycia nieruchomości lub upoważnienia zarządu do zaciągania zobowiązań miał nie tylko szerszy dostęp do informacji o potrzebie podjęcia takich działań, ale też mógł takie postanowienia zgromadzenia wspólników zwalczać wytaczając powództwo na podstawie art. 249 lub art. 252 k.s.h. W przypadku scedowania uprawnienia do wyrażania zgody na takie czynności rozporządzające na radę nadzorczą, powodowi nie tylko ograniczono dostęp do informacji o istotnych sprawach spółki, ale także pozbawiono go możliwości ich kwestionowania. Przy prawidłowym kształtowaniu się stosunków pomiędzy wspólnikami, wpływ takich regulacji na prawa wspólnika mniejszościowego nie byłby tak istotny. Wobec jednak nasilonego konfliktu pomiędzy powodem, a pozostałymi wspólnikami, powód nie był, nie jest i jak można rozsądnie przypuszczać- nie będzie powołany w skład rady nadzorczej, zatem nie uzyska tą drogą ani szerszego dostępu do informacji, ani istotniejszego wpływu na stanowiące decyzje rady nadzorczej. Sąd nadto wskazał, że z protokołów z 29.06.2009 r. i 30.06.2010 r. wynika, iż powód był obecny na obu tych zgromadzeniach osobiście lub przez pełnomocnika i na żądanie powoda podano na zgromadzeniu podstawowe informacje, trudno jednak na ich podstawie ustalić, czy informacje te były dostatecznie szczegółowe. Powód nie kwestionował też twierdzeń pozwanej, iż otrzymuje roczne sprawozdania finansowe, zawierające nie tylko bilans, ale i szereg innych elementów, w tym sprawozdania zarządu. O ile za słuszne uznać można zarzuty pozwanej spółki, iż powód niejednokrotnie sam ogranicza sobie dostęp do informacji o sprawach spółki przez nieobecność na zgromadzeniach wspólników, to jednak skrótowość zapisów umieszczanych w protokołach nie pozwala stwierdzić, na ile udzielane powodowi informacje miały dostatecznie szczegółowy charakter. Te zatem dowody nie pozwalają jednoznacznie rozstrzygnąć o słuszności zarzutów powoda. Jednak powód przedłożył również trzy pisma kierowane do spółki z 18.09., 12.10, i 25.11.2009 r., w których żąda od spółki nadesłania protokołów posiedzeń rady nadzorczej twierdząc, iż protokołów tych nie otrzymał. Powód twierdził, że uprawnienie do indywidualnej kontroli wspólników zostało wyłączone wraz z powołaniem rady nadzorczej. W takim przypadku za uzasadniony (choć nieco przejawskrawiony) należałoby, zdaniem Sądu Okręgowego, uznać zarzut, że informacje o ważnych sprawach spółki powód może uzyskać jedynie z

dokumentów składanych w aktach kolejnych procesów ze spółką i sporządzanych w ich toku opinii. Również treść opinii grafologa sporządzonej w 1998 r. do protokołu zgromadzenia z dnia 26.06.1998 r. może osłabić, zdaniem Sądu, zaufanie powoda do rzetelności protokołów odzwierciedlających przebieg zgromadzenia wspólników i co do treści odnotowanych w nich uchwał w przypadku, gdy protokoły te nie są sporządzane przez notariusza. Co do ograniczenia zbywania udziałów, Sąd wskazał, że treść § 11 umowy rzeczywiście uległa zmianie uchwałą zgromadzenia wspólników z dnia 18.04.2006 r., jednak już w pierwotnym tekście umowy zbycie udziału wymagało zgody zarządu spółki, zatem zmiany te nie ograniczają prawa powoda w stopniu większym, aniżeli pierwotne uregulowania umowy spółki.

Sąd wskazał, że powód zaskarżył uchwałę o zmianie § 13 powołując się na pokrzywdzenie go, jako wspólnika a Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 10.08.2010r. unieważnił tą uchwałę uznając, iż podstawy umorzenia przymusowego zawarte w § 13 nie odpowiadają wymogom prawa z uwagi na ich subiektywizm i niedopuszczalną możliwość przymusowego umorzenia udziałów wspólnika, który korzysta z ustawowego uprawnienia do zaskarżania uchwał zgromadzenia wspólników. Nie budziło przy tym wątpliwości w świetle zaoferowanego Sądowi materiału dowodowego, iż wspólnikiem zaskarzającym uchwały był powód, który wytoczył uprzednio co najmniej trzy powództwa o uchylene uchwał zgromadzenia wspólników (sprawa X GC 237/04 SO w Poznaniu, VI GC 58/07 i 7/09 SO w Koszalinie, a także powództwo o rozwiązanie spółki). I choć podstawą unieważnienia uchwały o umorzeniu udziałów była jej niezgodność z prawem, uznać należy zdaniem Sądu, iż uchwała ta rzeczywiście zmierzała do pokrzywdzenia wspólnika, gdyż stanowiła jeden z elementów składających się na ciąg działań wspólników większościowych, które naruszają usprawiedliwione interesy powoda. Sąd podkreślił, że powód nie ma podstawy prawnej ani umownej dla domagania się powołania go w skład organów spółki (zarządu lub Rady), co przesądziły orzeczenia w sprawach dotyczących uchwał zgromadzenia dotyczących tak odwołania go ze składu zarządu, jak i zmiany umowy poprzez powołanie rady nadzorczej, tym niemniej za oczywiste uznać należy, iż odwołanie powoda ze składu zarządu pozbawiło go wpływu na bieżące decyzje spółki, ustanowienie rady nadzorczej wpłynęło na ograniczenie spraw przedstawianych zgromadzeniu wspólników. W sytuacji, gdy pozostałych wspólników (którym łącznie przysługuje większość udziałów w kapitale zakładowym) łączą więzy rodzinne i wspólne interesy, a którzy to wspólnicy zasiadają tak w zarządzie spółki, jak i w jej radzie nadzorczej, funkcja kontrolna rady wobec zarządu, jak i pewna funkcja „opozycyjna” rady wobec tego organu, może budzić wątpliwości co do swej skuteczności. Przy czym również brak powołania powoda do rady nadzorczej niewątpliwie ogranicza zakres jego wpływu na sprawy spółki, bowiem o ile na zgromadzeniu wspólników decyduje większość głosów wyznaczona ilością udziałów, o tyle rada nadzorcza podejmuje decyzje większością wyznaczoną liczbą głosujących osób. W przypadku zatem powołania powoda w skład tego organu jego wpływ na uchwały o charakterze stanowiącym wzrósłby niepomniernie w stosunku do zakresu jakim dysponuje on na zgromadzeniu wspólników. Z tych względów Sąd uznał, że powód wykazał, iż dokonywane w spółce zmiany - choć nie naruszające prawa -pozbawiły go jako wspólnika mniejszościowego istotnych formalnych uprawnień przynależnych mu z mocy ustawy lub umowy, pogarszały jego sytuację faktyczną i marginalizowały jego znaczenie, a zmiany te były wynikiem działań podejmowanych przez wspólnika lub wspólników większościowych działających wspólnie. Przy czym wspólnicy ci mieli świadomość skutków owych działań w sferze uprawnień powoda.

Podstawa II - notoryczne wykorzystywanie swojej pozycji przez wspólników większościowych i członków ich rodzin prowadzące do rażącej dysproporcji w korzyściach osiągniętych ze spółki w porównaniu z korzyściami osiągniętymi przez

powoda

A. zbycie zakładu produkcyjnego w M. W. K. (2).

Sąd Okręgowy wskazał, że nie jest sporne pomiędzy stronami, iż nieruchomości położona w M. stanowiła podstawę działalności produkcyjnej spółki i również po jej zbyciu W. K. (2), nadal taką podstawę stanowi. Spółka wynajmuje od W. K. (2) powierzchnię w halach produkcyjnych, uiszczając mu czynsz.

Nie potwierdził się zarzut powoda, iż przedmiotowa nieruchomość zbyta została poniżej ceny oszacowania. Jak wynika z operatu szacunkowego nieruchomość oszacowana została na kwotę 380.000 zł, a zbyta została W. K. (2) za kwotę 508.382,82 zł. Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego dla weryfikacji tegoż operatu, jako złożony z naruszeniem art.479¹² k.p.c. i wskazał, że nie był władny do dokonywania ocen, czy rzeczywiście zbycie wskazanej nieruchomości naruszało interes spółki. Z tych przyczyn Sąd oddalił wnioski dowodowe zawarte w pkt 11-13 pozwu, jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia. Za niewystarczające uznał też zeznania świadka S. wskazując, iż nie jest to odpowiedni środek dowodowy dla ustalania znaczenia zakładu w M. dla produkcji prowadzonej przez spółkę, ani też dla określania wielkości nakładów poniesionych przez spółkę i weryfikacji jej wartości w chwili sprzedaży. Spółka nie zaprzeczała znaczeniu korzystania z tej nieruchomości dla prowadzenia działalności gospodarczej, ani też ponoszeniu (przed sprzedażą) nakładów inwestycyjnych na nieruchomość. Również rozstrzygnięcie, czy spółka rzeczywiście, jak twierdzi powód, ponosi nakłady inwestycyjne na ową nieruchomość po dacie sprzedaży W. K. (2), czy też, jak twierdzi pozwana, ponosi jedynie nakłady inwestycyjne na zlokalizowane tam swoje linie produkcyjne, wymagałoby wiadomości specjalistycznych, a wniosek o dopuszczenie dowodu z takiej opinii nie został złożony. Sąd wskazał, że zbycie nieruchomości produkcyjnej, na którą spółka niewątpliwie ponosiła dość znaczne nakłady inwestycyjne, z założeniem, iż nieruchomość ta będzie po sprzedaży wynajmowana od nabywcy, jako niezbędna spółce, jest wyrazem określonej strategii gospodarczej, o przyjęciu której zdecydowali wspólnicy „większościowi” - w tym sam nabywający nieruchomość W. K. (2), jego żona B. i ich córka M. K.. Pozwana przedłożyła co prawda uchwałę nr (...) zgromadzenia wspólników z dnia 18.09.1998r. upoważniającą zarząd spółki do zbycia nieruchomości (w tym nieruchomości w M.), jednak z treści tej uchwały nie wynika, czy podjęta została jednogłośnie - w tym głosami powoda. Nawet jednak jeżeli powód w 1998r. głosował za podjęciem tej uchwały, to nie była ona realizowana do 2008r. Tak znaczny upływ czasu mógł i prawdopodobnie zmienił warunki, w jakich działała spółka, co nie pozwala na podstawie tej uchwały ocenić celowości zbycia spornej nieruchomości. Przy tym w treści nie przewidziano możliwości zbycia nieruchomości na rzecz wspólnika większościowego. Tym samym powód w zasadzie nie miał wpływu na przyjęcie ostatecznej strategii działania spółki w tym zakresie. Nie kwestionując (z braku ku temu dostatecznych podstaw) strategii spółki co do sprzedaży i wynajmowania w okresie późniejszym przedmiotowej nieruchomości Sąd stwierdził, iż transakcja ta, prowadząca do przemieszczenia składników majątkowych z majątku spółki do majątku wspólnika większościowego, a następnie do transferu środków z majątku spółki do majątku tegoż wspólnika, zdecydowanie stwarzała warunki do osiągnięcia przez tegoż wspólnika nieuzasadnionych korzyści kosztem spółki. W sytuacji, gdy gro wspólników stanowi rodzina W. K. (2), stan ten być może jest korzystny dla tychże wspólników, a przy tym nie zagraża wierzycielom spółki. Korzyści z przyjęcia takiej strategii całkowicie pozbawiony jest jednak powód. Zważywszy zaś, że decyzja o sprzedaży ostatecznie opierała się na uchwale rady nadzorczej, powód w istocie pozbawiony został możliwości jej kwestionowania, czy choćby weryfikacji. W sytuacji zaś, gdy o zaciąganiu zobowiązań decyduje zarząd spółki, sprawowany przez B. K. - żonę W. K. (2), przy aprobacie rady nadzorczej, w skład której wchodzi również krewni i powinowaci W. K. (2) i B. K. lub oni sami, brak jest mechanizmów kontrolnych, które obiektywnie pozwalałyby ocenić celowość i obiektywne uzasadnienie ekonomiczne takich działań. Powód w ramach tej przesłanki wskazał również, iż zbycie zakładu w M. stanowi wspieranie działalności konkurencyjnej W. K. (2). Twierdzenie to, zdaniem Sądu, nie poddaje się weryfikacji czy rzeczywiście ma miejsce wspieranie tej działalności i kto z tego współdziałania odnosi korzyści (spółka, czy wspólnik - obecnie już były). Konieczne byłoby dokonanie oceny funkcjonowania i efektywności ekonomicznej obu przedsiębiorców, a ku temu Sąd nie dysponował ani stosownym materiałem dowodowym, ani stosownymi instrumentami procesowymi w postaci wniosków stron o zasięgnięcie wiadomości specjalnych.

B. rażąca dysproporcja w uzyskiwanych korzyściach ze spółki

Sąd wskazał, że cel spółki w toku funkcjonowania nie uległ zmianie. Zarobkowy charakter działalności gospodarczej oznacza, że zamiarem (celem) jej podjęcia było osiągnięcie zysku. Zysk ten winna przynosić działalność samej spółki, ale ostatecznie (w krótszej lub dłuższej perspektywie) zysk winien przypadać wspólnikom - w postaci dywidendy, profitów z zatrudnienia, czy choćby wzrostu wartości udziałów.

Nie było sporne, zdaniem Sądu i znalazło też potwierdzenie w materiale

dowodowym, iż korzyści z działalności pozwanej spółki uzyskiwane przez powoda są nieproporcjonalnie niższe od korzyści uzyskiwanych przez pozostałych wspólników (opinie biegłych w sprawie: X GC 250/03, VI GC 7/09, VI GC 61/08, a także zestawienie k-1246 i k-1271). Wspólnicy ci uzyskują korzyści finansowe z zasiadania w organach spółki lub z tytułu umów zawieranych ze spółką, których to korzyści powód jest całkowicie pozbawiony. Sąd wskazał, że z ustaleń poczynionych przez Sądy w innych sprawach wynikało, iż wypłaty czynione przez spółkę jej wspólnikom z tytułów innych aniżeli wypłata dywidendy, są uzasadnione i nie naruszają prawa, i Sąd w niniejszej sprawie jest związany poczynionymi tam ustaleniami, co jednak nie czyni bezzasadnymi zarzutów podnoszonych przez powoda. Istotna jest bowiem globalna konsekwencja wpływu określonych stosunków w spółce na rozmiar korzyści przypadających poszczególnym wspólnikom. Niewątpliwie wspólnicy (poza powodem), ale i członkowie ich rodzin np. M. J. (2) i M. Ż. - otrzymują od spółki legalne świadczenia za swoją pracę wykonywaną w ramach zasiadania w organach spółki. Rzecz jednak w tym, iż z powodu konfliktu dzielącego powoda i pozostałych wspólników, powód nie jest (i jak zasadnie można prognozować- nie będzie) powoływany w skład organów spółki. Ten konflikt połączony z działaniami dotyczącymi majątku spółki (wyprzedaż nieruchomości) pozbawia też powoda możliwości uzyskiwania korzyści z odpłatnego udostępniania spółce swojego majątku do korzystania przez nią, odmiennie aniżeli ma to miejsce w przypadku W. K. (2), B. K. i M. K.. Konflikt z pozostałymi wspólnikami nie rokuje również uzyskiwania przez powoda korzyści ze współpracy z pozwaną spółką za pośrednictwem powołanych przez siebie odrębnych podmiotów, jak to ma miejsce w przypadku np. spółki (...) spółki z o.o. M. i A. Ż., czy powołanej przez nich spółki jawnej (...).

Sąd nie badał, tak uwagi na brak stosownych wniosków dowodowych o zasięgnięcie opinii biegłego jak i z uwagi na zbędność, czy korzyści uzyskiwane przez wspólników i osoby trzecie mają uzasadnienie ekonomiczne, jak też czy odpowiadają rynkowemu poziomowi odpłatności za tego typu świadczenia. Istotą było bowiem ustalenie czy powód ma i może mieć równy z pozostałymi wspólnikami dostęp do jakichkolwiek korzyści finansowych, które może mu dać uczestnictwo w spółce. Porównanie wielkości wypłat na rzecz powoda i na rzecz pozostałych wspólników i członków ich rodzin wskazuje, zdaniem Sądu, na rażące pokrzywdzenie powoda w tym zakresie. Wydatki w omawianym zakresie ponoszone przez pozwaną spółkę wliczane są przy tym w koszty działalności, co wpływa na pomniejszenie zysku przez nią generowanego.

Wypłata godziwej dywidendy mogłaby zrekompensować być może powodowi brak innych korzyści z uczestnictwa w spółce, jednak, jak wskazał Sąd, pozwana spółka w zasadzie zysku nie dzieli pomiędzy wspólników lub dzieli go w znikomej lub relatywnie niewielkiej kwocie. Ocena, czy kierowanie zysku na kapitał zapasowy, w miejsce dzielenia go pomiędzy wspólników jest uzasadniona potrzebami spółki, wymaga wiadomości specjalistycznych, choć już samo doświadczenie życiowe wskazuje, iż dla spółki (choć nie zawsze dla wspólników) niewątpliwie korzystnym gospodarczo jest zatrzymanie zysku. Jednak jeżeli z zatrzymanego zysku część i to niemała przeznaczana jest np. na wzrost wynagrodzenia prezesa (W. K. (2)) to rozdysponowanie, pozbawiające powoda dywidendy może, zdaniem Sądu, budzić wątpliwości (patrz opinia biegłego do sprawy VI GC 61/08). Powód - w odróżnieniu od pozostałych wspólników i członków ich rodzin, korzyści takich w zasadzie jest pozbawiony lub też korzyści też są niewspółmiernie niższe. Również poprzez zbycie udziałów powód nie uzyska też (w/g wszelkiego prawdopodobieństwa), zdaniem Sądu, godziwej renty kapitałowej od wniesionej na kapitał spółki inwestycji.

C. fikcyjne nakłady na środki trwałe

Sąd Okręgowy wskazał, że zarzuty w tym zakresie nie poddają się weryfikacji na podstawie zaferowanego przez powoda materiału dowodowego, jak też bez zasięgnięcia opinii biegłego, o co powód w pozwie nie wnosił. Proste zliczenie wielkości nakładów wskazanych w sprawozdaniach spółki, bez głębszego zbadania rzeczywistego przedmiotu tych nakładów, nie pozwalają stwierdzić, czy dane podane w tych sprawozdaniach są rzetelne. Tym bardziej - bez wiadomości specjalistycznych - nie jest możliwym ustalenie, czy nakłady lub ich brak mogły mieć wpływ na wartość rynkową tej nieruchomości. Niewielką wartość dowodową przedstawiały w tym zakresie, zdaniem Sądu, zeznania świadka A. S., który na zlecenie powoda w 2005 r. sporządził operat szacunkowy tej nieruchomości. Świadek stwierdził, iż nie widział inwestycji w budynek na jednej z działek, a nie dokonał oszacowania drugiego, bowiem budowla ta postawiona została bez zezwolenia. Stąd Sąd zarzut powoda w tym zakresie uznał za nieuzasadniony.

D. rażąca dysproporcja w zaspokajaniu roszczeń cywilnoprawnych wspólników większościowych i członków ich rodzin oraz roszczeń powoda przeciwko spółce

W ramach tego zarzutu Sąd nie doszukał się potwierdzenia, iż działania spółki mogą stanowić ważną przyczynę jej rozwiązania wskazującą na pokrzywdzenie, czy też nierówne traktowanie wspólników. Fakt, iż w przypadku B. K. podjęto próby konwersji wierzytelności na kapitał zakładowy, a działań takich nie podjęto w odniesieniu do wierzytelności J. K., nie stanowi dostatecznie ważkiej przyczyny, zdaniem Sądu, rozwiązania spółki, choć w zestawieniu z innymi podnoszonymi przez powoda okolicznościami może wskazywać na opór pozostałych wspólników przeciwko „polepszeniu” pozycji powoda w spółce.

Podstawa III- zaangażowanie wspólników większościowych i członków ich rodzin w działalność konkurencyjną względem działalności spółki

Sąd wskazał, że (...) sp. z o.o. w K. nie wykazuje, poza zbieżnością elementów firmy, powiązania osobowego z pozwaną. Powód nie wskazał też, na czym ma polegać wspieranie przez pozwaną działalności tego podmiotu. Również spółka (...) sp.j. w P. zawiązana w październiku 2008 r. przez M. Ż. i jej męża A. Ż., ma przedmiot działalności odmienny od przedmiotu działalności pozwanej, a powód nie wykazał, aby ta spółka jawna prowadziła działalność w tej samej dziedzinie, co pozwana spółka. Natomiast spółka (...) - (...) sp. z o.o. w P. założona została w 2006r. przez osoby spokrewnione ze wspólnikami pozwanej spółki tj. przez M. Ż. (córkę W. i B. K.) i jej męża A. Ż.. Spółkę tę łączy z pozwaną umowa handlowa, na mocy której (...) zobowiązała się do zakupu u pozwanej kabli i przewodów dostarczanych następnie do zakładów górniczych i wykonawców usług dla (...). Działa zatem na tym samym rynku, co pozwana spółka. Zaoferowane przez powoda dowody nie stanowią dostatecznej podstawy do przyjęcia, iż pozwana rzeczywiście wspiera swoimi zasobami technicznymi działalność (...) nieodpłatnie i ze szkodą dla interesów pozwanej, choć mogą uprawdopodobniać takie działanie. Zdaniem Sądu zgodzić się jednak należy z twierdzeniem powoda, że tak (...), jak i W. K. (2) prowadzą działalność konkurencyjną wobec pozwanej spółki w takim znaczeniu iż działają na rynku tych samych towarów co pozwana. A taki stan stwarza co najmniej możliwość naruszenia przez konkurentów wzajemnych interesów. Pozwana nie przeczyła współpracy ze spółką (...), wskazywała jednak na korzyści płynące ze współpracy z tym podmiotem i brak uprzywilejowania tego podmiotu w zestawieniu z innymi odbiorcami produktów spółki i powoływała się na opinię biegłego sporządzoną w 2005r. w toku spraw IX GC 250/03, VI GC 7/09 i VI GC 61/08. Sąd dokonał oceny przydatności tych opinii w kontekście rozpoznawanej sprawy. Uznał opinie sporządzone w sprawach IX GC 250/03 i VI GC 7/09 za nieprzydatne, natomiast zastrzeżenia poczynione w opinii w sprawie VI GC 61/08, zdaniem Sądu czynią ją niejednoznaczną i nie pozwalają ostatecznie wykluczyć całkowicie, że spółka (...) jest w pewien sposób uprzywilejowana w kontaktach z pozwaną spółką. Sąd nie dysponował jednak odpowiednio obszernym materiałem dowodowym dla oceny, czy rzeczywiście zasadnym (z punktu widzenia ekonomicznego) było zawarcie przez pozwaną umowy handlowej ze spółką(...), powierzenie jej roli pośrednika w sprzedaży produktów pozwanej, ani czy podmiot ten jest uprzywilejowany w stosunku do innych odbiorców produktów pozwanej. Nie dysponował również instrumentami procesowymi (stosownymi wnioskami dowodowymi o zasięgnięcie wiadomości specjalnych) dla poczynienia w tym zakresie stanowczych ustaleń. Jednak nie wymaga wiadomości specjalnych ustalenie, zdaniem Sądu, iż skutek współpracy z tym podmiotem, uzyskuje on zyski, które mogłyby uzyskać sama pozwana sprzedając swoje produkty bez pośrednictwa tegoż podmiotu Nie wymaga też wiadomości specjalnych stwierdzenie, iż styk podmiotów o takim, powiązaniem pośrednio, składzie wspólników, stwarza pole do pomijania reguł rynkowych w doborze partnerów handlowych. Pozwany zaś nie podjął nawet próby wykazania, że współpraca ze spółką założoną przez rodzinę W. i B. K. opierała się na rynkowych zasadach doboru partnerów. Powód nie miał wpływu na wyznaczanie takiej strategii w zakresie sprzedaży produktów pozwanej, na dobór jej partnerów handlowych i określanie zasad współpracy, ani żadnych instrumentów umożliwiających kwestionowanie takiej polityki gospodarczej. Tym samym Sąd uznał za uzasadnione zarzuty powoda, iż relacje pomiędzy pozwaną, a wskazaną powyżej spółką rodzą co najmniej uzasadnione wątpliwości, czy współpraca ta nie odbywa się ze szkodą dla pozwanej a przynajmniej – czy pozwana ze współpracy tej osiąga maksymalne korzyści. Sąd Okręgowy wskazał też, że W. K. (2) (najdalej do dnia 25.08.2010 r. większościowy wspólnik pozwanej), prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) - również w zakresie m.in. produkcji izolowanych drutów i przewodów. To ten

wspólnik większościowy nabył od pozwanej nieruchomości produkcyjną w M., a od momentu nabycia - wynajmuje i dzierżawi ją odpłatnie pozwanej. Nie kwestionując, iż inwestycje W. K. (2) mogą również służyć rozwojowi bazy, na której działalność opiera pozwana, zdaniem Sądu, niewątpliwie przynoszą one korzyści przede wszystkim W. K. (2) skierowane są bowiem na składniki należące do jego majątku. W odniesieniu do tej współpracy za w pełni aktualne Sąd uznał rozważania i konkluzje dotyczące współpracy pozwanej ze spółką (...) wskazując, że współpraca taka może rodzić uzasadnione wątpliwości i co najmniej stwarza możliwość naruszenia interesów pozwanej. Za nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał kwestie działalności społecznej W. K. (2) oraz twierdzenia o motywacjach osób zakładających spółki: (...) i (...) wobec powyższego oddalił wnioski dowodowe zgłoszone w tym zakresie w pozwie.

Podstawa V - trwały konflikt pomiędzy wspólnikami

Zdaniem Sądu nie może budzić wątpliwości w świetle zaoferowanego materiału dowodowego, iż pomiędzy powodem, a pozostałymi wspólnikami trwa konflikt. Co prawda sam powód nie zaoferował Sądowi istotnych dowodów na poparcie tego twierdzenia, jednak istnieniu konfliktu dowodzi chociażby treść pozwu i podnoszone w nim zarzuty, jak i przedłożone przez powoda dokumenty, choć przywoływane przez niego na inne okoliczności. Zdaniem Sądu konflikt powstał pomiędzy powodem a jego bratem W. K. (2), został jednak przeniesiony na osoby pozostałych wspólników, które bądź związane są węzłami pokrewieństwa lub powinowactwa z W. K. (2) lub też, które powód za powiązane z W. K. (2) uważa. Z tej przyczyny bez znaczenia jest dla relacji emocjonalnych pomiędzy wspólnikami fakt, iż W. K. (2) nie jest już wspólnikiem pozwanej spółki. O narastającym konflikcie, świadczy choćby to, że powód wytoczył uprzednio szereg powództw o uchylenie uchwał zgromadzenia wspólników (sprawy X GC 237/04, X GC 609/01, 608/02, X GC 250/03, VI GC 58/07,7/09,61/08,77/09). Sąd wskazał, że spośród zaskarżanych uchwał jedynie dwie uchwały zostały przez sąd uchylone: w sprawie 7/09 i 61/08, a pozew o rozwiązanie spółki został w sprawie X GC 250/03 oddalony, co nakazuje przyjąć, iż formalnie pozwana działała zgodnie z prawem i brak w tych działaniach bezpośredniego celu „pokrzywdzenia” powoda. Negatywne wyniki kolejnych procesów spółce potwierdzają jednak istnienie konfliktu, który z określonej „subiektywnej” perspektywy może stanowić ważny powód rozwiązania spółki. Jedynym bowiem środkiem, przy pomocy którego powód może kwestionować strategię funkcjonowania spółki przyjętą przez pozostałych wspólników, przynoszącą korzyści nie tyle spółce, ile osobom powiązanim rodzinnie z bratem powoda - W. K. (2), jest prawo do poddania działania spółki osądowi sądu, które to prawo przyznaje wspólnikom kodeks spółek handlowych. Ten zaś model funkcjonowania wspólników - w permanentnym konflikcie, w miejsce zakładanej współpracy- trudno uznać za korzystny dla spółki i sprzyjający prawidłowemu jej rozwojowi. Sąd wskazał, że samo istnienie konfliktu między wspólnikami nie wyczerpuje przesłanek przewidzianych art.271 k.s.h. uzasadniających rozwiązanie spółki. Zachodzą one dopiero wówczas, gdy istniejący konflikt w istotny i trwały sposób wpływa na funkcjonowanie, stosunki spółki, bądź uprawnienia wspólników. W istocie jednak ustawodawca nie wskazał, czy owa „niemożliwość osiągnięcia celu spółki” albo inne „inne ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki” oceniane mają być wedle kryterium celów i interesów: odrębnego od wspólników podmiotu, jakim jest spółka, grupy wspólników, czy poszczególnego wspólnika. Sąd wskazał, że z perspektywy spółki konflikt pomiędzy powodem a wspólnikami nie wpływa w sposób istotny na funkcjonowanie spółki a rozkład głosów na zgromadzeniu wspólników pozwala spółce normalnie funkcjonować nawet przy sprzeciwie powoda. Jednakże ocena wpływu konfliktu dokonana z perspektywy powoda prowadzi do diametralnie odmiennych wniosków. Konsekwencją konfliktu jest bowiem marginalizacja powoda takim znaczeniu, iż nie jest on dopuszczany do pełnienia funkcji w organach spółki, nie osiąga dodatkowych wpływów – w odróżnieniu od innych wspólników czy innych osób, nie może osiągnąć „subiektywnego” celu zawiązania spółki, tj. prowadzenie działalności gospodarczej nastawionej na osiąganie korzyści majątkowych. W takim znaczeniu konflikt ten w sposób negatywny i trwały wpływa na uprawnienia wspólnika - J. K..

Podstawa VI- brak rozwiązań alternatywnych do orzeczenia o rozwiązaniu spółki

Zdaniem Sądu w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego zgodzić należy się z powodem, iż z punktu widzenia ochrony jego usprawiedliwionych interesów, zachodzi niemożność przeprowadzenia działań alternatywnych (w stosunku do rozwiązania spółki), które doprowadziłyby do jego wystąpienia z pozwanej spółki- za godziwym wynagrodzeniem. Spółka zgody na zbycie udziałów w 2009 r. powodowi udzieliła. Powód wykazał, iż czynił starania

w zakresie znalezienia nabywcy udziałów, w 2008 r. Sąd podkreślił, że teoretyczna możliwość zbycia udziałów nie jest tożsama z rzeczywistą możliwością realizacji określonych formalnych uprawnień. Nie jest sporne, że udziałów nie chcą od powoda odkupić wspólnicy, ani sama spółka. Na podstawie zaoferowanego Sądowi materiału dowodowego trudno też oszacować, czy finansowe żądania powoda odpowiadają rzeczywistej wartości udziałów. Nie można wykluczyć zatem, iż powód oczekuje otrzymania za swoje udziały ceny nieadekwatnej do ich wartości. Jednak nie można też odmówić zasadności twierdzeniom powoda, iż potencjalni kupcy nie byłiby skłonni nabyć „bezwartościowych” (dla mniejszościowego wspólnika) udziałów za godziwą cenę. Dla wartości zbywczej udziałów najistotniejsze znaczenie ma albo wielkość pakietu pozwalająca na uzyskanie decydującego wpływu na funkcjonowanie spółki (pakiet większościowy), albo znaczniejsze dochody z tytułu dywidendy wypłacane przez spółkę. Przy wielkości udziałów powoda nabywca, identycznie, jak powód nie miałby wpływu na strategiczne decyzje spółki i nie miałby gwarancji zwrotu zainwestowanych środków. Nawet bowiem gdy spółka generowałaby zysk, wspólnik pozbawiony byłby również wpływu na decyzje co do jego wypłaty. Ten brak jakiegokolwiek wpływu tak na decyzje zgromadzenia wspólników, strategiczne decyzje rady nadzorczej, czy choćby decyzje co do wypłaty dywidendy wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie. W pozwanej spółce na wielkość zysku wpływa niewątpliwie wysokość środków transferowanych do majątku wspólników (i nie ma przy tym znaczenia, iż transfer ten odbywa się zgodnie z prawem), które stanowią koszt uzyskania przychodu pomniejszając zysk. Przy tym ewentualny zysk nie jest w zasadzie dzielony w postaci dywidendy pomiędzy wspólników. Pozostali wspólnicy nie zaś występują z powództwem o wykluczenie powoda ze spółki, co pozwoliłoby na nabycie jego udziału przez pozostałych wspólników lub osoby trzecie za cenę ustaloną przez sąd na podstawie rzeczywistej wartości w dniu doręczenia pozwu. To zaniechanie wspólników większościowych wskazuje jednoznacznie na marginalizację powoda w spółce przez pozostałych wspólników, bowiem w istocie, mimo konfliktu i uciążliwości związanych z kolejnymi procesami, funkcjonowanie samej spółki przebiega w/g zasad określanych przez pozostałych wspólników dysponujących potrzebną ku temu większością. Argument braku środków na wykup udziałów, Sąd uznał za mało przekonujący, gdyż konflikt pomiędzy wspólnikami trwa już od wielu lat, mieli zatem dostateczny czas dla zgromadzenia stosownych środków. Sąd wskazał, że wspólnicy podjęli próbę wyeliminowania powoda poprzez wprowadzenie uregulowań o przymusowym umorzeniu udziału, którą to uchwałę sąd uchylił w sprawie VI GC 61/08 z powództwa powoda. Jednak w przypadku przymusowego umorzenia wyliczenia wartości udziałów dokonuje sama spółka, a poddanie tego wyliczenia obiektywnemu sprawdzeniu może zostać dokonane jedynie w powództwie o uchylenie uchwały o umorzeniu i to wspólnicy większościowi decydowałiby o czasie, w którym z mechanizmu umorzenia chcieliby skorzystać - niekoniecznie w czasie i w warunkach uwzględniających interes powoda. Ostatecznie Sąd doszedł do przekonania, że przy tym układzie stosunków w spółce, powód rzeczywiście ma niewielkie możliwości wyzbycia się udziałów w kapitale zakładowym za obiektywnie uzasadnioną kwotę.

Sąd odniósł się też do sprzedaży nieruchomości położona w W. przy ul. (...), która zbyta została na podstawie uchwały rady nadzorczej z dnia 4.08.2008r. W. K. (2) za kwotę 2.200.000 zł + podatek VAT. Przedłożony przez pozwaną dowód w postaci operatu szacunkowego nie pozwalał na stwierdzenie, iż nieruchomość ta zbyta została poniżej jej wartości. Niemniej nawet ustalenie, iż transakcja ta nie naruszała prawa pozwalał na stwierdzenie, iż również do tej decyzji spółki odnoszą się w pełni uwagi dotyczące wpływu powoda na strategiczne decyzje dotyczące majątku i wątpliwości, które z reguły stwarzają transakcje pomiędzy spółką, a jej wspólnikiem - nawet byłym, który z racji powiązań osobowych ze wspólnikami, mógł zachować co najmniej nieformalny wpływ na sprawy spółki.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód wykazał zatem, iż skutek zmian umowy spółki i konfliktu dzielącego wspólników, jego pozycja w pozwanej spółce została całkowicie zmarginalizowana. I choć formalnie działania spółki i jej wspólników nie naruszają prawa, działania te przynoszą korzyści jedynie wspólnikom dysponującym większością udziałów w kapitale zakładowym. Wspólnicy ci i ich rodziny uzyskują wymierne korzyści z działalności spółki i korzyści ze współpracy ze spółką, których to korzyści pozbawiony jest w zasadzie całkowicie powód. Pozostali wspólnicy wyznaczają strategię działania spółki przynosząca im osobiście korzyści. Na ustalenia tej strategii, na decyzje kluczowe dla spółki i jej majątku, a pośrednio także wartość udziałów wspólnika powód nie ma żadnego wpływu. W konsekwencji nie ma wpływu na respektowanie przez spółkę rynkowych zasad współdziałania z jej wspólnikami i ochronę interesów spółki w ramach tej współpracy. Sam powód z inwestycji kapitałowej w spółkę nie osiąga żadnych

korzyści, co stanowi o niemożności zrealizowania przez niego celu, jaki przyświecał mu przy jej zakładaniu. Powód ma również niewielkie możliwości wystąpienia z pozwanej spółki za godziwą rekompensatą. Wartość zbywcza jego udziałów dla inwestorów zewnętrznych wydaje się niewielka, a nabycie jego udziałów przez pozostałych wspólników mało prawdopodobna z uwag na znaczącą rozbieżność co do wartości tych udziałów. Widoczne w toku działania spółki i jej większościowych wspólników naruszanie uzasadnionych interesów powoda nie może zostać uznane za zasługujące na ochronę prawną. Stąd Sąd Okręgowy, w oparciu o art. 271 pkt 1 k.s.h., powództwo o rozwiązanie spółki uwzględnił. Orzekając o rozwiązaniu spółki, Sąd Okręgowy ustanowił jednocześnie likwidatora i funkcję tą powierzył osobie wpisanej na listę syndyków - niezależnej od którejkolwiek ze stron procesu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 i 108 k.p.c. powyższe wyniosły kwotę 4.927 zł.

Z takim rozstrzygnięciem nie zgodziła się pozwana spółka.

Zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 12 kwietnia 2013 r. w całości i zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego, a w szczególności:

- sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym co uznania powoda za wspólnika mniejszościowego, ustalenia istnienia konfliktu między aktualnymi wspólnikami a powodem, celów zawiązania spółki i niemożności ich osiągnięcia, uprawnień przysługujących powodowi na mocy umowy spółki i działań pozostałych wspólników powodujących pokrzywdzenie powoda, prowadzenia działalności konkurencyjnej przez wspólników spółki i członków ich rodzin, istnienia rażącej dysproporcji w świadczeniach na rzecz wspólników spółki i członków ich rodzin oraz działań powoda godzących w dobre obyczaje oraz interes spółki, a także czynienie spekulacji w miejsce stanowczych stwierdzeń co do zaistnienia faktów, tj. naruszenie m.in. art. 328 §2 k.p.c.;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w tym poprzez bezkrytyczne oparcie się na twierdzeniach powoda, wysuwanie twierdzeń co do faktów, bez przeprowadzenia dowodów w tym zakresie, prowadzenie nowych ustaleń w zakresie podstaw i rozstrzygnięć objętych prawomocnymi wyrokami oraz całkowite pominięcie i nie rozważenie twierdzeń i zarzutów podniesionych przez pozwanego, w szczególności co do braku wpływu relacji powoda z innymi wspólnikami na prawidłowe funkcjonowanie spółki oraz działań powoda godzących w dobre obyczaje oraz interes spółki, a także poprzez całkowitą dowolność (a nie swobodę) w orzekaniu w oparciu o przyjętą z góry hipotezę;

- naruszenie treści art. 316 §1 k.p.c. w szczególności poprzez rozpatrywanie sprawy w

kontekście udziału w spółce byłego wspólnika W. K. (2), a nie uwzględnienie aktualnego składu wspólników oraz pominięcie treści i przesłanek wyroków wydanych wcześniej przez Sądy w sprawach wytaczanych przeciwko spółce przez J. K.;

- naruszenie treści art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. gdyż brak było przesłanek do jego zastosowania

wobec wniosków zgłoszonych przez pozwanego, a Sąd nie wskazał przyczyn oddalenia tych wniosków;

- naruszenie treści art. 278 §1 k.p.c. poprzez czynienie przez Sąd ustaleń w zakresie spraw wymagających wiadomości specjalnych bez odwołania się do tych wiadomości w drodze dowodu z opinii biegłego;

- naruszenie treści art. 235 §1 k.p.c. poprzez czynienie przez Sąd ustaleń na podstawie dowodów nie przeprowadzonych bezpośrednio przed Sądem orzekającym w sprawie;

- naruszenie treści art. 366 k.p.c. poprzez dokonywanie przez Sąd odmiennych ustaleń

faktycznych i prawnych w zakresach objętych wyrokami oddalającymi powództwa w sprawach wytoczonych przez powoda o uchylenie uchwał zgromadzenia wspólników pozwanej spółki wobec braku stwierdzenia pokrzywdzenia wspólnika przy podejmowaniu uchwały przez spółkę;

- naruszenia treści art. 227 k.p.c. w związku z treścią art. 245 k.p.c. poprzez pominięcie

dowodu z korespondencji e-mail między stronami na okoliczność ceny oferowanej.

W uzasadnieniu pozwana spółka rozwinęła wskazane wyżej zarzuty.

W ocenie pozwanego, wobec pominięcia przez Sąd ustalania uchybienia terminom podnoszenia twierdzeń i zgłaszania dowodów, bezzasadne było oddalenie dowodu z zestawienia wypłat dokonywanych na rzecz dostawców pozwanej. Przeprowadzenie dowodu z powyższego dokumentu było niezbędne i istotne dla ustalenia, że W. K. (2), wspólnicy Spółki i członkowie ich rodzin nie są jedynymi podmiotami otrzymującymi środki ze spółki w zamian za swoje świadczenia a jednocześnie pozwoliliby na ustalenia, że wielkość świadczeń na rzecz tych osób nie odbiega od wypłat na rzecz innych podmiotów w związku z szerokim zakresem działalności spółki. Zarzuciła, że Sąd w zasadzie pominął zeznania reprezentanta pozwanej Spółki - (...), co naruszyło zasadę swobodnej oceny dowodów wskazaną w art. 233 §1 k.p.c. Podniosła, że z pominiętej przez Sąd korespondencji e-mail wynikało, że udziały powoda mają wartość zbywcą – inaczej niż przyjął to Sąd. Złożona bowiem została na nie oferta i to w znacznej kwocie. Dopiero porównanie rzeczywistej rynkowej wartości udziałów z żądaniami powoda w tym zakresie i z oferowanymi cenami mogłoby doprowadzić do konkluzji czy udziały są niezbywalne z przyczyn obiektywnych czy też powód nie może ich zbyć jedynie z uwagi na swoje wygórowane żądania. Jako nieuprawnione, nieudowodnione i nie poparte konkretnie wskazanymi dowodami uznał stwierdzenie Sądu o pozostawaniu w opozycji do powoda osób B. K., M. J. (1), M. Ż. i A. Ł.. Wskazał, że Sąd nie ocenił zachowań powoda i jego stosunku do spółki, czyniąc swoje rozważania co do relacji panujących w spółce jednostronnymi, dokonany wyłącznie z punktu widzenia powoda. Nie dokonał analizy, czy w sytuacji objętej pozwem powód wystąpił z jakąkolwiek konstruktywną propozycją celem objęcia jej rozważaniami zgromadzenia wspólników i czy w sposób nieuzasadniony pozostali wspólnicy torpedowali tą inicjatywę. Za niepoparte dowodami, uznał dywagacje odnoszące się do osoby W. K. (2) i jego rzekomego wpływu na działania Spółki. Podkreślił, że Sąd zobowiązany jest opierać się wyłącznie na udowodnionych faktach, przy czym powinien wskazać dowody, z których te fakty wywodzi, a nie na przypuszczeniach, spekulacjach, prawdopodobieństwie czy hipotetyczności zaistnienia. Brak więc możliwość jednoznacznego stwierdzenia jakie fakty wskazują na tok myślenia i wnioskowania Sądu w tym zakresie. Stanowi to niewątpliwie naruszenie treści art. 328 §2 k.p.c. Dodatkowo wnioski Sądu są również nielogiczne i odbiegają od realiów rynkowych. Sąd nie formułuje zasad, które przyjmuje za podstawę swych ustaleń odwołując się do doświadczenia życiowego, co nie pozwala na ich weryfikację. Strona pozwana podniosła, że w uzasadnieniu Sąd dokonał nowej oceny zarzutów podnoszonych we wcześniejszych procesach i uzurpuje sobie, na potrzeby niniejszego procesu, prawo do uznania tych samych zarzutów tym razem za zasadne. Zarzuciła też Sądowi stronniczość, o czym świadczy treść uzasadnienia. Podniosła, że jest wiele sformułowań tak skonstruowanych, iż sugerują, że powód został rażąco pokrzywdzony, czy nastąpiły fikcyjne nakłady na środki trwale, przy czym Sąd takiego twierdzenia nie popiera żadnymi dowodami, na co pozwana przytoczyła szereg przykładów.

W ocenie pozwanej Sąd nie rozpoznał też istoty sprawy, gdyż w żadnym zakresie nie odniósł się do twierdzeń wskazanych przez stronę pozwaną w odpowiedzi na pozew i w dalszych pismach procesowych oraz przedłożonych przez nią dokumentów.

Strona pozwana szeroko odniosła się też do poszczególnych tez, postawionych przez Sąd Okręgowy w ślad za powodem.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanej spółki, popierając argumentację Sądu Okręgowego i uznając wyrok za słuszny.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej okazała się zasadna i to w takim zakresie, że skutkować musiała ponownym wydaniem wyroku kasatoryjnego. Sąd I instancji w istocie nie wykonał bowiem żadnych wytycznych Sądu Apelacyjnego, wskazanych w uzasadnieniu wyroku tego Sądu z dnia 12 września 2012 r., którym to uchylono wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 9 lutego 2012 r. - od przeprowadzenia postępowania dowodowego zgodnie z zaleceniami Sądu Apelacyjnego poczynając, a na uzasadnieniu tego Sądu kończąc.

Zgodnie ze wskazaniami Sądu Apelacyjnego, przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji miał ocenić wnioski dowodowe zawarte w pozwie i dalszych pismach procesowych z uwzględnieniem treści art. 479¹² k.p.c. i faktu, że jeżeli poszczególne wnioski dowodowe okażą się nadmiernie ogólne - winien poczynić jeszcze przed rozprawą czynności przewidziane w art. 208 § 1 k.p.c. w celu sprecyzowania przez powoda okoliczności które chce wykazywać poszczególnymi dowodowymi lub wskazania przyczyn, dla których okoliczności te uznaje za istotne dla rozstrzygnięcia. Ewentualnie stosując normę art. 227 k.p.c. Sąd miał samodzielnie ograniczyć tezy dowodowe wyłącznie do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń faktycznych pozwu, oddalając wnioski dowodowe w tym zakresie, w jakim dotyczą one okoliczności nieistotnych, nadto ustalić, czy strony nie utraciły prawa do powoływania nowych dowodów po wniesieniu pozwu i odpowiedzi na pozew. Sąd Apelacyjny nakazał też uwzględnienie reguł określonych art. 230 k.p.c. w zw. z art. 210 §2 k.p.c. i art. 229 k.p.c. Tymczasem Sąd ograniczył swoje poczynania w tym zakresie do dopuszczenia dowodu z poszczególnych kart akt sprawy i to bez wskazania, czego one dotyczą oraz bez oznaczenia faktów podlegających stwierdzeniu za pomocą tych dowodów, czym naruszył przepis art. 236 k.p.c. Sąd wbrew wytycznym Sądu Apelacyjnego, nie zbadał też czy i jakie dowody uległy, zgodnie z art. 479¹² i art. 479¹⁴ (w brzmieniu przed ich uchycieniem) prekluzji dowodowej, wskazując, że chociaż strony zgłaszały wnioski dowodowe nie tylko w pozwie i odpowiedzi na pozew, ale i dalszych pismach procesowych, to nie było możliwe ściśle ustalenie, czy strony uchybiły terminom podnoszenia twierdzeń i zgłaszania dowodów, gdyż żadna z jednostkowych okoliczności wskazywanych przez strony, z uwagi na stopień skomplikowania wzajemnych relacji współników pozwanej, nie może potwierdzić ani wykluczyć samodzielnie wystąpienia „ważnych powodów” rozwiązania spółki. Z drugiej jednak strony Sąd w punktach 2 i 3 postanowienia z dnia 1 marca 2013 r. oddalił szereg wniosków dowodowych stron, enigmatycznie podając w uzasadnieniu wyroku, że ustalenia faktyczne omówione przy ocenie poszczególnych przesłanek wskazywanych przez powoda poczynione zostały przez Sąd na podstawie dowodów z dokumentów zaoferowanych przez strony, z wyłączeniem dokumentów wskazanych w pkt 2 postanowienia dowodowego k-1288, jako nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Z tej przyczyny Sąd oddalił (w pkt 3 w/w postanowienia wnioski dowodowe powoda. Tymczasem Sąd Apelacyjny uchylając poprzedni wyrok w swoim uzasadnieniu wyraźnie wskazał, że uznanie, iż określone dowody nie zostały zgłoszone w pozwie (i odpowiedzi na pozew) rodzi konieczność zbadania, czy ich późniejsze zgłoszenie było uzasadnione w świetle art. 479¹² § 1 k.p.c. (i art. 479¹⁴ k.p.c.). Od tego obowiązku Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy w istocie się uchylił, co czyni w tym kontekście zarzuty apelacji naruszenia art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. i 227 w zw. z art. 245 k.p.c. o tyle zasadnym, że również i w tym zakresie Sąd powinien zbadać, czy dowody te nie podlegają prekluzji. Oczywiście prawem Sądu jest dopuszczenie tylko takich dowodów i oparcie ustaleń faktycznych na tych dowodach, które uważa za istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i pominięcie dowodów, które za takie nie uważa. Jednak swoje stanowisko Sąd powinien, co do przyczyn dał których tak uważa, jasno uzasadnić.

Zgodnie zaś z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wskazanie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Tych wymogów, mimo uchylenia sprawy do ponownego rozpoznania i wyraźnych wytycznych Sądu Apelacyjnego w tym zakresie, uzasadnienie Sądu I instancji niestety nie spełnia.

Przypomnieć należy, że minimalne wymagania jakie stawia się w art. 328 § 2 k.p.c. w zakresie wyjaśnienia podstawy faktycznej wyroku polegają na wskazaniu ustalonych faktów oraz dowodów, na których oparł się sąd i jednocześnie na wskazaniu przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności (por. wyrok SN z 3.03.2008, II CK 428/05). Zawsze bowiem punktem wyjścia dla przedstawienia w motywach pisemnych uzasadnienia wyroku koncepcji prawnej

rozstrzygnięcia sprawy powinny być ustalenia faktyczne. Ustalenia mają zaś odpowiadać postulatowi jasności i kategoryczności. W uzasadnieniu wyroku musi znaleźć odzwierciedlenie dokonany wybór określonych przepisów, ustalenie w drodze wykładni ich znaczenia i zastosowanie norm prawnych w związku z poczynionymi ustaleniami faktycznymi (por. wyrok SN z 7.05.2002, I CKN 105/00). Tymczasem, na co słusznie zwróciła uwagę apelująca spółka, Sąd I instancji w wielu fragmentach uzasadnienia opiera się tylko na swoich dywagacjach, bez poczynienia jakichkolwiek ustaleń faktycznych, nie wskazuje jakim dowodom i dlaczego dał wiarę, a jakim i dlaczego wiarygodności tej odmówił, czym naruszył przepis art. 328 § 2 k.p.c. Sąd jedynie bardzo ogólnikowo na wstępie uzasadnienia wskazał, że ustalenia faktyczne poczynione zostały na podstawie dokumentów zaoficerowanych przez strony i niewielkie znaczenie dla poczynionych ustaleń miały dowody osobowe. Oddalił jednak przy tym - przy pominięciu ustalania, czy strony nie uchybiły terminom do zgłaszania nowych twierdzeń, zarzutów i wniosków dowodowych - część wniosków dowodowych ograniczając się do stwierdzenia, że dane dowody uznaje za pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bez bliższego uzasadnienia swojego stanowiska. Swoje uzasadnienie Sąd Okręgowy w całości oparł zaś, co podkreślała skarżąca, na zarzutach powoda. Uzasadnienie to nie naruszałoby jednak norm art. 328 § 2 k.p.c., gdyby zgodnie z założeniami wskazanymi na wstępie swojego uzasadnienia, Sąd do każdego z tych zarzutów wskazał ustalone przez siebie fakty, dowody na ich poparcie oraz przyczyny, dla których innym dowodom – w tym wskazanym przez pozwaną spółkę - odmówił on wiarygodności i mocy dowodowej. Reguł wskazanych powyżej Sąd Okręgowy w swoim uzasadnieniu jednak nie zastosował, gdyż praktycznie wszystkie tezy stawiane przez ten Sąd nie są albo wcale poparte, albo są poparte tylko w sposób wyrywkowy uprzednimi ustaleniami faktycznymi. W wielu wypadkach uzasadnienie na poparcie tez stawianych przez powoda sprowadza się do omówienia samego stanowiska powoda z przytoczeniem wskazanych przez niego dowodów, czego nie można uznać za prawidłowe poczynienie przez Sąd własnych ustaleń faktycznych. W uzasadnieniu brak też wskazania, poza bardzo ogólnikowymi sformułowaniami zawartymi na jego wstępie, jakim dowodom w istocie Sąd ten dał wiarę i dlaczego, a jakim wiarygodności tej i z jakich przyczyn odmówił, gdyż wbrew twierdzeniom, Sąd ten wcale nie oparł rozstrzygnięcia na wszystkich dokumentach wskazanych przez obie strony. Swoje rozstrzygnięcie oparł głównie na zarzutach, dowodach oraz twierdzeniach powoda. Wbrew wyraźnym wytycznym Sądu Apelacyjnego, nie dokonał jednak co do większości stawianych tez, ich weryfikacji w odniesieniu do linii obrony pozwanej, na co słusznie skarżąca zwróciła uwagę. Sąd nadal nie poczynił ustaleń faktycznych w zakresie sytuacji majątkowej pozwanej, co do faktycznego stanu stosunków w spółce, istnienia konfliktu, wysokości osiąganych przez innych wspólników w ostatnich latach dochodów w spółce (z tytułu dywidendy, wynagrodzenia za pracę czy z innych tytułów) w porównaniu z dochodami powoda, kosztów ponoszonych przez pozwaną spółkę w związku z dzierżawą hal, nie poczynił też szeregu innych ustaleń, które następnie roztrząsał. Nadal analizował i wyciągał określone wnioski z opinii sporządzonych w innych sprawach, dochodząc tym razem do odmiennych wniosków niż poprzedni skład i sądy rozpoznające sprawę, w których opinie zostały dopuszczone. Słusznie też podnosi apelująca, że Sąd w wielu wypadkach czyni spekulacje w miejsce stanowczych twierdzeń co do faktów, na co przytoczyła szereg przykładów z treści uzasadnienia Sądu I instancji.

I tak zgodzić się należy z pozwaną, że dokonując ustaleń i analizy realizowania przez spółkę jej pierwotnego celu i konstrukcji pozwanej spółki leżących u podstaw jej zawiązania przez wspólników, Sąd I instancji w żadnym zakresie nie odniósł się do twierdzeń i dowodów zaoficerowanych przez stronę pozwaną. Słusznie też skarżąca podnosi, iż brak jest ustaleń, co do zmian umowy spółki, które ograniczać miały uprawnienia powoda a tym samym niweczyć cel spółki. Sąd ograniczył się bowiem do wskazania, iż „powód stwierdził, że wspólnik większościowy wprowadził do pierwotnych uregulowań umowy szereg zmian, które ograniczały uprawnienia powoda” i mimo podkreślenia, że powód nie wskazał, „które z wprowadzonych zmian umowy miały niweczyć podstawowy cel spółki pierwotnej”, dochodzi do wniosku, że „rozbudowywanie struktury, dopuszczenie nowych wspólników połączone z podwyższeniem kapitału, którego to podwyższenia powód nie był beneficjentem, wraz ze zmianami umowy spółki, pogarszały formalną pozycję powoda”. Twierdzeń tych Sąd nie popiera jednak żadnymi ustaleniami. Strona pozwana wnioski Sądu w swojej apelacji zaś kwestionuje wskazując, że powód był beneficjentem podwyższenia kapitału zakładowego a darowizna tego stanu nie zmieniła. Nie wiadomo też jak kształtował się na przestrzeni poszczególnych lat „układ wzajemnych powiązań rodzinnych części wspólników”, mimo iż z „układu” tego Sąd wysnuwa wniosek, iż co najmniej utrudnia on „powodowi realizację celów, które miały istotne dla niego znaczenie przy powzięciu decyzji o założeniu spółki”. Słusznie zarzuca też skarżąca, iż Sąd nie wskazał w oparciu o jakie dowody przyjął, że powód został odwołany ze składu zarządu pozwanej

spółki, chociaż z faktu tego wysnuwa wniosek, iż pozbawiło go to wpływu na bieżące decyzje spółki (w ramach podstawy - pozbawienie powoda jako współnika mniejszościowego istotnych uprawnień przez współnika większościowego). Pozwana zarzuciła, że okoliczność ta była przedmiotem oceny w sprawie I ACa 514/05 Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, czego Sąd I instancji nie wziął pod uwagę. Nie wiadomo też jakie istotne formalne uprawnienia przynależne powodowi z mocy ustawy lub umowy, które pogarszać miały sytuację faktyczną powoda i marginalizować jego znaczenie, a które to miały być wynikiem działań podejmowanych przez współnika (jakiego) lub współników większościowych (jakich) Sąd miał na myśli, gdyż swojego wniosku końcowego o pozbawieniu powoda jako współnika mniejszościowego istotnych uprawnień przez współnika większościowego bliżej nie uzasadnił i nie wskazał dowodów, w oparciu o które go wysnuł. Także zarzut pozwanej, iż Sąd czyni dywagacje, bez poczynienia jakichkolwiek ustaleń o prawdopodobnej zmianie warunków w jakich działa pozwana spółka i że transakcja zbycia zakładu w M. W. K. (2) zdecydowanie stwarza warunki do osiągania przez tegoż współnika nieuzasadnionych korzyści kosztem spółki - uznać należy za uzasadnione. Podobnie bez poczynienia jakichkolwiek ustaleń co do faktów, jakie korzyści uzyskiwał i uzyskuje powód z działalności pozwanej spółki, a jakie uzyskiwali i uzyskują pozostali współnicy, kto ze współników i od kiedy jest zatrudniony w spółce, czy, kiedy, komu i w jakich wysokościach była wypłacana dywidenda, kiedy, komu i w jakich wysokościach były czynione przez spółkę wypłaty z innych tytułów niż dywidenda, czy te wydatki i w jakiej wysokości były wliczane w koszty działalności spółki oraz w jakim zakresie wpływało to na pomniejszenie zysku spółki, jak ten zysk był przez spółkę dzielony, Sąd dochodzi do wniosku, że doszło do rażącej dysproporcji w uzyskiwanych korzyściach przez pozostałych współników względem powoda. Sąd w zakresie tym w sposób nieuprawniony wskazał, że nie jest sporne w niniejszej sprawie, a ponadto znajduje potwierdzenie w materiale dowodowym, iż korzyści z działalności pozwanej spółki uzyskiwane przez powoda są nieproporcjonalnie niższe od korzyści uzyskiwanych przez pozostałych współników, skoro pozwana okoliczności dysproporcji w zyskach wcale nie przyznała a Sąd na poparcie tej tezy przywołuje jedynie ogólnikowo jako dowód opinie sporządzone w innych sprawach, prawomocnie zakończonych. Brak też ustaleń Sądu, co do „fikcyjnych nakładów na środki trwałe”, jak i w zakresie „rażącej dysproporcji w zaspakajaniu roszczeń cywilnoprawnych”, gdyż Sąd wskazuje jedynie jakie fakty na poparcie tych okoliczności przytoczył powód, nie czyniąc we własnym zakresie żadnych ustaleń (choć w tym zakresie Sąd nie podzielił zarzutów powoda). Zgodzić się należy także z zarzutem pozwanej, że w zakresie twierdzeń o zaangażowaniu współników większościowych i ich rodzin w działalność konkurencyjną względem pozwanej, Sąd również nie poczynił ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, lecz bez poparcia dowodami posługuje się dywagacjami (np. że zastrzeżenia zawarte w opinii sporządzonej do sprawy VI GC 61/08 nie pozwalają ostatecznie całkowicie wykluczyć całkowicie, że spółka (...) jest w pewien sposób uprzywilejowana w kontaktach z pozwaną, że relacje między spółkami są oparte w znacznym stopniu na elementach uznaniowych, w tym szczególnie na udzielaniu rabatów, że spółka (...) osiąga zyski, które bez współpracy mogłyby uzyskiwać sama pozwana, że skład współników stwarza pole do pomijania reguł handlowych, i przyjmuje, że wszystkie te konkluzje są aktualne również w stosunku do spółki (...)). Podobnie w zakresie przyjęcia istnienia trwałego konfliktu między stronami, Sąd wskazując z jednej strony, że powód nie zaoferował istotnych dowodów na poparcie tego twierdzenia, dochodzi jednak do wniosku, iż o konflikcie tym świadczą negatywne wyniki kolejnych procesów wytaczanych przez powoda, gdyż jest to jedyny środek, przy pomocy którego powód może kwestionować „strategię” funkcjonowania spółki, nie odnosi się przy tym do zarzutów pozwanej w tym zakresie. Bez wskazania w oparciu o jakie dowody to czyni, przyjmuje też, że powód pozostaje w konflikcie z obecnymi współnikami, jak również iż powód nie ma możliwości zbycia swoich udziałów osobom spoza spółki, skoro wskazuje, iż powód w tym zakresie czynił starania w 2008 r. oraz że W. K. (2) nadal ma wpływ na strategię pozwanej spółki.

Te wszystkie okoliczności skutkować musiały uznaniem, iż zasadnym był zarzut apelującej naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. i nierozpoznania istoty sprawy. Sąd I instancji nadal nie poczynił bowiem ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, nie wskazał jakim dowodom i dlaczego dał wiarę, a jakim i dlaczego takiej wiarygodności odmówił, do czego był zobligowany, zgodnie z wytycznymi Sądu Apelacyjnego w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 września 2012 r. Jak bowiem wskazał ten Sąd, Sąd Okręgowy powinien w oparciu o zgłoszone prawidłowo przeprowadzone w sprawie dowody poczynić ustalenia faktyczne w zakresie tez dowodowych powoda i w takim sam sposób odnieść się do przytoczeń faktycznych pozwanej, a następnie dokonać oceny tak ustalonego stanu faktycznego

pod kątem ważnych powodów do rozwiązania spółki i przywołanych przez pozwaną kontrargumentów. Tego jednak Sąd I instancji nie uczynił.

Z tych też przyczyn słuszny okazał się także zarzut naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c., gdyż Sąd praktycznie nie dokonał oceny przeprowadzonych dowodów bądź ocena ta jest niezwykle wybiórcza, bez odniesienia się do argumentacji pozwanej, czy też zastąpiona jest dywagacjami, bez wskazania dowodów, na jakich Sąd się oparł. Podkreślić przy tym należy, iż wbrew twierdzeniom Sądu, że dowody ze źródeł osobowych uznał za nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy, to przecież całe uzasadnienie oparł w istocie na twierdzeniach i zarzutach powoda (które zdaje się traktować jako fakty ustalone w sprawie), chociaż na zeznania powoda jako strony bezpośrednio się nie powołał. Uchylił się natomiast, wbrew wyraźnemu stanowisku Sądu Apelacyjnego zawartemu w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 września 2012 r. – przy uwzględnieniu podnoszonych przez obie strony twierdzeń i zarzutów - od oceny tych zeznań w kontekście zeznań przedstawiciela pozwanej spółki. Stwierdzenie Sądu, że są one nieprzydatne, gdyż „wskazane osoby w istocie relacjonowały jedynie swoją ocenę funkcjonowania pozwanej spółki – diametralnie odmienną od ceny strony przeciwnej”, w żaden sposób nie można uznać jako ocenę dokonaną w zgodzie z art. 233 § 1 k.p.c. Strony z reguły zeznają co do szeregu okoliczności odmiennie i to obowiązkiem Sądu jest wskazanie, jakim zakresie tym zeznaniami i dlaczego daje wiarę, a jakim i z jakich przyczyn wiarygodności odmawia. Wszak dowód z przesłuchania stron przez Sąd w sprawie został przecież dopuszczony i przeprowadzony, stąd zupełnie niezrozumiałe jest stwierdzenie Sądu, iż „bardzo obszerny materiał dowodowy nie mógł być uzupełniony co do istotnych okoliczności zeznaniami wskazanych osób” (stron).

Wskazane powyżej okoliczności muszą prowadzić do wniosku, iż Sąd ponownie nie rozpoznał istoty sprawy, co czyniło koniecznym uchylenie zaskarżonego wyroku (art. 386 § 4 k.p.c.). Sąd był bowiem zobowiązany do wyjaśnienia motywów podjętego rozstrzygnięcia w sposób umożliwiający przeprowadzenie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, a tego nie uczynił. Tymczasem, jeżeli uzasadnienie nie zawiera wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia poprzez ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej – co miało miejsce w niniejszej sprawie - wówczas orzeczenie podlega uchyleniu, zaś sprawa zostaje przekazana do ponownego rozpoznania (por. wyrok SN z 26.07.2007, V CSK 115/07). Usunięcie uchybień, których dopuścił się Sąd I instancji w istocie doprowadziłoby do rozpoznania sprawy z naruszeniem zasady dwuinstancyjności postępowania cywilnego, wymagałoby bowiem najpierw prawidłowego przeprowadzenia postępowania dowodowego przez Sąd Apelacyjny, następnie poczynienia ustaleń faktycznych i wreszcie dokonania oceny dowodów zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Uniemożliwiłoby to stronom poddanie kontroli instancyjnej orzeczenia rozstrzygającego o meritum.

Sąd Apelacyjny nie podziela natomiast zarzutu skarżącej naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy wydał bowiem wyrok biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Okoliczność, że W. K. (2) nie był już współnikiem pozwanej spółki, a mimo to poprzez powiązania osobowe miał nadal wpływ na „strategię” tej spółki, mogła by być wykazywana, chociaż w niniejszej sprawie Sąd takie wnioski wysnuł bez wskazania dowodów, na których się w tym zakresie się oparł, czym naruszył przepis art. 328 § 2 k.p.c.

Niezasadnym jest także zarzut naruszenia art. 366 k.p.c. Jak to bowiem już wskazał Sąd Apelacyjny rozpoznający sprawę w poprzednim składzie, w niniejszej sprawie przepis ten nie może mieć zastosowania, skoro podstawa faktyczna powództwa opiera się zasadniczo o twierdzenia co do faktów mających miejsce już po rozstrzygnięciu poprzedniego pozwu o rozwiązanie spółki, nie zachodzi więc, wbrew zarzutom apelacji, tożsamość przedmiotowych granic obu sporów. Przyjęcie, że przepis ten ma zastosowanie musiałby skutkować odrzuceniem pozwu. Przypomnieć przy tym należy, że przedmiotowy zasięg prawomocności materialnej w sensie pozytywnym odnosi się jedynie, zgodnie z ugruntowaną linią orzecznictwa, do samego rozstrzygnięcia, nie zaś do motywów i zawartych w nim ustaleń faktycznych (por. wyrok SN z 15.11.2007, II CSK 347/07 – wskazany w uzasadnieniu SA z 12.09.2012). Sąd Okręgowy nie poczynił zaś w niniejszej sprawie ustaleń niezgodnych z sentencjami zapadłych wcześniej wyroków. Co najwyżej w tym zakresie można by więc mówić o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. czy art. 235 § 1 k.p.c., a co oparcia rozstrzygnięcia

na opiniach dopuszczonych jako dowód w innych sprawach – na naruszeniu dodatkowo art. 278 § 1 k.p.c., gdyż mogły mieć one w niniejszej sprawie tylko charakter dokumentu prywatnego.

Wobec uznania, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy, przedwczesne jest odnoszenie się do zarzutów w zakresie naruszenia przez ten Sąd przepisów prawa materialnego, przy czym w pełni aktualne pozostają wywody Sądu Apelacyjnego zawarte w pisemnym uzasadnieniu wyroku z dnia 12 września 2012 r. co do przesłanek wynikających z art. 271 k.s.h., w pełni pozostają też aktualne wskazania tego Sądu co do dalszego toku postępowania Sądu I instancji w związku z uchyleniem niniejszej sprawy.

I tak przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd oceni wnioski dowodowe stron z uwzględnieniem treści przepisów art. 479¹² i 479¹⁴ k.p.c., mając przy tym na uwadze przepis art. 236 k.p.c., i dopiero tak zebrany materiał dowodowy Sąd uczyni podstawą swoich ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Następnie dowody te oceni zgodnie z przepisem art. 233 § 1 k.p.c., wskazując przy tym fakty które uznał za udowodnione, dowody, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz dokona ich oceny w płaszczyźnie normy art. 271 k.s.h. (art. 328 § 2 k.p.c.), mając przy tym na uwadze wnioski, twierdzenia i zarzuty obu stron oraz uwagi wskazane wyżej przez Sąd Apelacyjny, jak również w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 12 września 2012 r.

Tak zgromadzony materiał dowodowy poparty oceną przeprowadzoną zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., powinien stać się przedmiotem rozstrzygnięcia, czy roszczenie powoda powinno zostać uwzględnione zgodnie z żądaniem pozwu.

Z tych wszystkich przyczyn, zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

Danuta Jezierska Artur Kowalewski Maria Iwankiewicz